

Thor

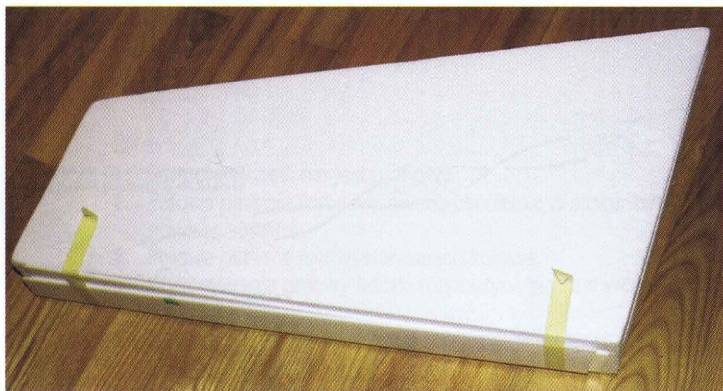
— ale zabawa

Zwiedzając halę targów lipskich, w końcu trafiłem do hali pokazowej. Można było tu zobaczyć mnóstwo pięknych modeli i jeszcze piękniejszych występów, jak na przykład wyczyny modeli halowych w areomusicalu. Jednak moją uwagę najbardziej przykuł pewien człowiek, który wszedł za siatkę zabezpieczającą z latającym skrzydełkiem – rzutkiem. W pierwszej chwili pomyślałem „Co on tutaj robi? Będzie mu się chciało tak biegać za modelem, po całej hali?“, ale już po pierwszym rzucie zrozumiałem błąd w swoim ro-

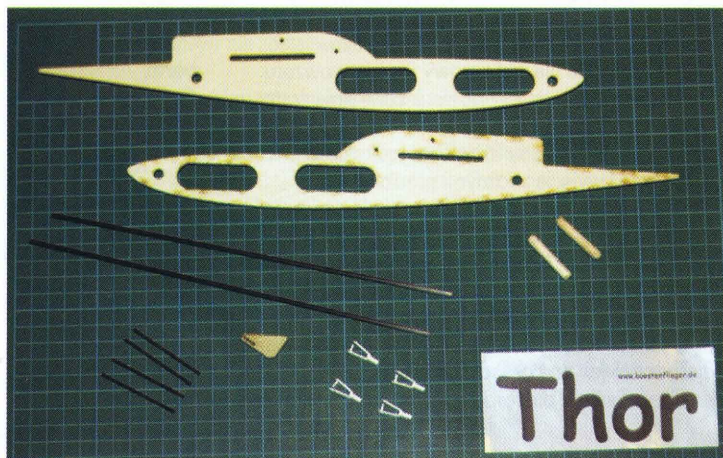
zumowaniu. Model, nawet po nie najbardziej energicznym rzucie, był w stanie oblecieć całą salę dookoła, zrobić pętlę/beczkę i wrócić wprost do ręki właściciela. Wrodzona ciekawość kazała mi się dowiedzieć, co to za modelarz, co to za model i czy jest on dostępny w sprzedaży, czy to tylko radosna twórczość własna owego modelarza. Po krótkiej rozmowie, okazało się, że rozmawiam z jednym z dwóch założycieli firmy Küstenflieger produkującej te doskonałe szybowce – Achimem Behrendem.

Achim był bardzo zdziwiony, że w Polsce tego typu modele nie są zbyt znane i popularne, więc szybko postanowił nadrobić tę zaległość i po krótkiej rozmowie, gdy dowiedział się, że pisuję artykuły do polskiej gazety modelarskiej, zapytał, który z jego wyrobów chciałbym przetestować. W tym momencie ja byłem zszokowany takim obrotem sprawy i dopiero po chwili wybrałem THORa, czyli najnowszy produkt firmy. Do kompletu dostałem również 2 kolorowe taśmy klejące na pokrycie styropianowych rdzeni – ale o tym później.

Model dostałem w dość oryginalnym opakowaniu – foliowy worek, ale nie dajmy się zwieść pozorom. Wewnątrz magicznego worka znalazłem dwa styropianowe rdzenie, które zostały z bardzo dużą dbałością zabezpieczone przed jakimkolwiek uszkodzeniem. Więc jestem przekonany, że nawet przy delikatności, z jaką są traktowane nasze paczki podczas transportu, naszemu „bogowi piorunów” nic się nie stanie. Oprócz tego były tam depronowe wingle-



Zabezpieczone elementy styropianowe i depronowe



Galanteria oraz sklejkowa środkowa część skrzydła



Wstępna przymiarka serw

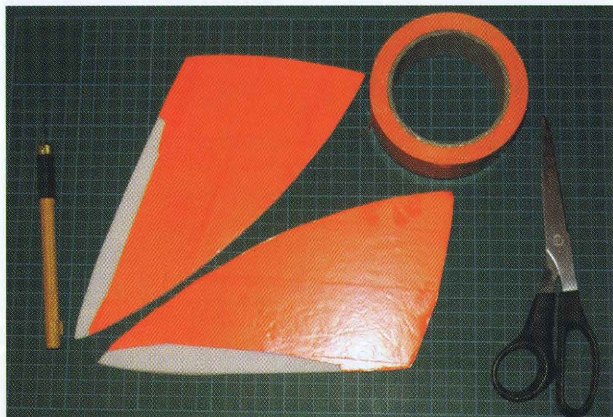
ty, lotki, elementy sklejkowe i galanteria niezbędna do złożenia modelu oraz krótka instrukcja. Po wyciągnięciu całej zawartości z worka, zabrałem się za dokładne studiowanie instrukcji w tym przypadku napisanej w języku niemieckim. Tutaj producent się nie popisał, gdyż ta jest bardzo uboga, można jednak to usprawiedliwić faktem, że model do złożenia jest bajecznie łatwy i te kilka czarno-białych obrazków w zupełności wystarczy, aby złożyć i oblatać model.

Budowę zaczynamy od wyznaczenia miejsc na serwa – w tym przypadku 9-gramowych – i wykonaniu odpowiednich otworów na nie, następnie zalecałbym wykonanie rowka na kabel serwa, którego wyjście należy zaplanować w taki sposób, aby wychodził w środkowym otworze sklejkowego elementu „kadłuba”. Kolejnym krokiem w montażu jest oklejanie połówek skrzydła kolorową taśmą, na której chciałbym się na chwilę zatrzymać.

Kiedy dostałem te dwie rolki taśmy, z ciekawości zerknąłem na jej cenę i prawdę mówiąc trochę mnie „zatkalo” 8 euro za sztukę. Nie sądziłem, że będzie się różniła od tych, które używałem do tej pory. Dopiero w trakcie oklejania zdałem sobie sprawę z tego, jak bardzo się myliłem. Taśma oferowana przez Küstenflieger jest dużo mocniejsza i elastyczniejsza od zwykłej i uważam, że jest war-

ta swojej ceny – jednak wróćmy do oklejania. Według instrukcji powinniśmy nakładać kolejne warstwy równolegle względem krawędzi spływu. Trzeba pamiętać, aby te warstwy się nakładały na siebie po ok. 5 mm. Gdy już całe skrzydło zostało oklejone, dorobiłem mu „obramowanie”, z drugiego koloru taśmy. Później taśma posłuży nam tylko do oklejania wingletów i zrobienia zawiasów lotek. Następnie osadziłem serwa w skrzydle i przykleiłem kolorowe już rdzenie do części drewnianych – uchwyty.

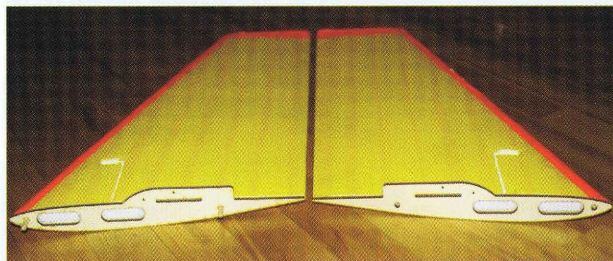
Potem przyszedł czas na galanterię. W zestawie znajdziemy wszystko, co jest nam potrzebne, żeby zrobić popychacze lotek. Jakość wszystkich elementów oceniam na bardzo dobrą. Procedury ich zakładania opisywać nie warto, ze względu na fakt, iż jest to wyjątkowo prosty zabieg. Kiedy już mamy to wszystko zrobione, został nam ostatni etap budowy, czyli zainstalowanie wyposażenia. Tutaj w zasadzie nie ma wielkiego pola manewru. Potrzebne są nam odbiornik i źródło zasilania. W tym celu należy „wydłubać” w kadłubie odpowiednie dziury. O ile przy pierwszym nie ma żadnego problemu – każdy wkłada to, co ma na stanie, to już przy tym drugim są dwie możliwości. Możemy wybrać albo 4xAAA, lub UBEC + 2S



Winglety



Zamontowane wyposażenie



Wklejone elementy sklejkowe



Przed montażem popychaczy lotek



Pilot przed pierwszym lotem



Wyrzut modelu

lipo. Po założeniu dowolnie wybranego zasilania model bardzo ładnie się wyważa.

W tym momencie budowę Thora możemy uznać za zakończoną. Teraz w moim przypadku rozpoczął się najtrudniejszy etap, czyli czekanie na ładną pogodę, która pozwoli oblatać model.

Kiedy wreszcie udało mi się złapać „kawałek dobrej pogody”, od razu poszedłem wykonać pierwsze loty. Na lotnisko wybrałem boisko sportowe, na którym leżało około 40 cm śniegu, co było, jak się później okazało, dość sprzyjającą okolicznością, temperatura wynosiła około 9 stopni poniżej zera. Pierwszy rzut mojego pomocnika i fotografa w jednej osobie zakończył się metr od miejsca wyrzutu i zarciem w śniegu, który na szczęście zamortyzował uderzenie. Ale już następne rzuty były lepsze i pozwalały sobie polatać. W kolejnych lotach model zachowywał się bardzo poprawnie i po kilku kliknięciach trymerem loty kończyły się powrotem modelu

pod nogi. Gdyby nie to, że na dworze była temperatura minusowa i po prostu ręce mi skostniały, mógłbym tak rzucać przez cały Boży dzień. Zabawa była naprawdę znakomita, dlatego jeszcze tego samego dnia polatałem sobie na małym boisku sportowym na osiedlu przy świetle latarni ulicznych. Naturalnie, model został zaprojektowany równieź/głównie do latania nad morzem – na wietrze. Z racji miejsca zamieszkania oraz pory roku nie mogłem przetestować modelu w owych warunkach. Zapraszam jednak do obejrzenia filmów na stronie producenta – <http://www.kuestenflieger.de>, gdzie pięknie widać, jak nasze skrzydełko radzi sobie na plaży.

Podsumowując, Thor to świetny model szybowca do rekreacji. Jest bardzo uniwersalny, gdyż można go używać jako zwykłego rzutka RC, można strzelać nim z gumy oraz wybrać się z nim na zбочę/klif, gdzie pokaże pełnię swoich możliwości. Jest to świetna propozycja dla każdego początkującego i doświadczonego modelarza. Ponadto jest to świetna okazja do wspólnego latania np. na boiskach sportowych, co jest bardzo popularne u naszych sąsiadów zza Odry, gdzie zbiera się kilka osób z tego typu modelami i zaczyna się świetna zabawa na świeżym powietrzu za stosunkowo niewielkie pieniądze.

Na koniec należy wspomnieć, że Thor to jeden z wielu tego typu modeli produkowanych przez firmę Küstenflieger, są to modele o rozpiętości od 45 cm (Kolibri) do 2 metrów (Albatros XXL). Wszystkie te modele to rzutki o naprawdę bardzo dobrych własnościach lotnych.

A swoją drogą chciałbym polatać największym z tych modeli, bo rzutek o rozpiętości 2 m to według mnie jest coś.

Na koniec trochę danych technicznych modelu:

Rozpiętość – 1210 mm

Masa do lotu – od 250 g

Powierzchnia nośna – 31 dm²

Obciążenie powierzchni nośnej – od 8 g/dm²

Wyposażenie użyte w modelu:

Odbiornik Simprop Micro-Scan4

2x serwo ES-05 (9-gramowe)

Regulator Conrad PICO 10B (służył mi za BEC)

Akumulator 2S 800 mAh

Dziękuję firmie Küstenflieger za udostępnienie modelu do testów.

Tekst: Cezary „Jary14” Konieczny
Zdjęcia: Dariusz „Dakon” Konieczny

